

Mikro-, małe i średnie przedsiębiorstwa — remedium na bezrobocie wśród absolwentów

JEL classification: I250, A130, J640

Słowa kluczowe: absolwent, bezrobocie, edukacja, niedostosowanie do potrzeb rynku, rzemieślnicy, sektor MMSP

Keywords: graduate, unemployment, education, maladjustment to market needs, craftsmen, MSME sector

Abstrakt: Niniejszy artykuł ukazuje czytelnikowi sytuację polskich absolwentów, w szczególności w odniesieniu do problemu bezrobocia. Pokazuje skalę zjawiska i sposoby zaradzenia braku pracy. Omówiono również wielkość sektora MMSP i jego rolę w zwalczaniu bezrobocia. W tym celu przybliżona została procedura zakładania działalności gospodarczej, a także zostały podane instytucje udzielające dofinansowania na rozpoczęcie działalności. Zakwestionowano skuteczność tego sposobu zwalczania problemu. W dalszej części omówiono rolę odpowiedniego wyboru szkoły średniej w zmniejszaniu poziomu bezrobocia wśród absolwentów, a na zakończenie zakwestionowano również wartość tytułu magistra oraz stwierdzono niedostosowanie struktury wykształcenia do potrzeb rynkowych.

MSMEs as a remedy for the problem of unemployment among graduates

Abstract: This article presents to the reader the situation of Polish graduates, in particular with regards to the problem of unemployment. It shows the scale of the problem and suggestions for ways to deal with the lack of work. It also discusses the size and role of the MSMEs in eliminating unemployment. For this purpose, it explains the procedure of establishing enterprises and lists institutions providing money for start-ups. The article questions the effectiveness of this method. In the following part it discusses the role of informed choice between different kinds of high schools in reducing the level of unemployment among graduates. Finally, it also questions the value of a master's degree. The author states that there is a mismatch between the structure of education and the needs of the market.

Wstęp

Celem artykułu jest przybliżenie sytuacji absolwentów (szczególnie szkół wyższych) na polskim rynku pracy, powodów wzrostu bezrobocia w tej grupie, a przede wszystkim odpowiedź na pytanie, czy rozwój sektora mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw rozwiąże problem wysokiego bezrobocia. W celu uzyskania szerszego spojrzenia na tę kwestię zostanie ona przedstawiona na tle europejskich rynków pracy.

Sprawa bezrobocia wśród młodych ludzi jest pierwszoplanowym problemem nie tylko w Polsce, lecz także w innych krajach europejskich, takich jak Hiszpania, Grecja, Portugalia, czy Irlandia. Perspektywy absolwentów polskich uczelni są do tego stopnia poruszające, że minister pracy i polityki społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz zdecydował, iż to walka z bezrobociem w tej właśnie grupie będzie dla niego priorytetem¹. Zaniepokojony jest jednak nie tylko minister, ale przede wszystkim sami studenci, którzy w momencie ukończenia studiów muszą samodzielnie stawić czoła brutalnym realiom rynku pracy. Wątpliwości jest wiele: czy studia wystarczą, jakie oczekiwania ma pracodawca, gdzie szukać pracy i tym podobne. Te pytania to niestety tylko zewnętrzna część problemu. Nie mniej istotna jego część tkwi w samym absolwencie. Polskie uczelnie nie dają poczucia pewności siebie i wiary w swoje zawodowe umiejętności, zarówno te praktyczne, o których niedostatku od kilku lat mówi się głośno, jak i teoretyczne. Brak pewności co do tych ostatnich wiąże się z coraz popularniejszym ściąganiem podczas egzaminów, które bywa odpowiedzią na presję spowodowaną konkurencją. Zdarza się też, że studenci chcą „na papierze” osiągać lepsze wyniki, by sprostać rosnącym wymogom rynku pracy². Oszukują i studenci, i uczelnie³. Wobec tego nie dziwi już fakt, że zarówno absolwenci, jak i pracodawcy obawiają się współpracy.

Skala problemu: poziom bezrobocia wśród absolwentów

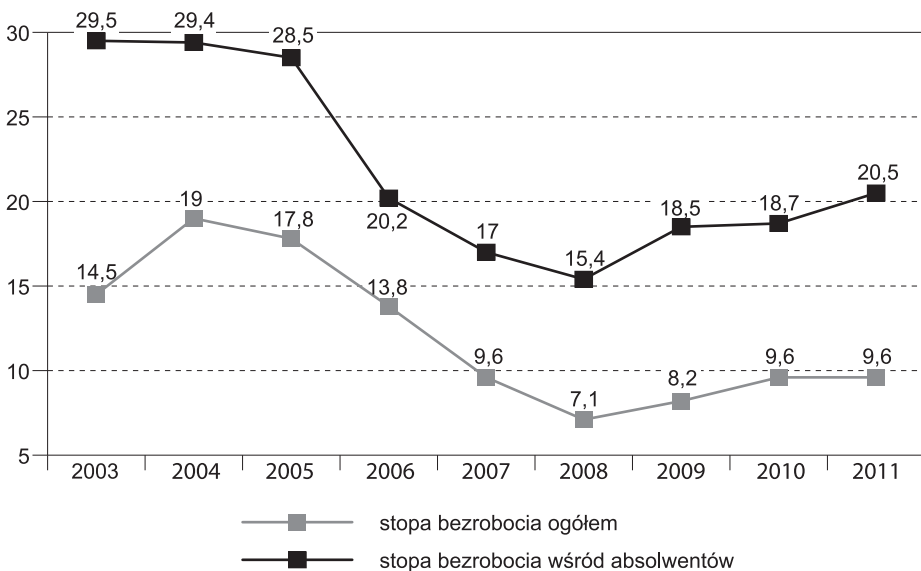
W I kwartale 2012 roku stopa bezrobocia wśród absolwentów (przez absolwenta według GUS rozumie się osobę w wieku 15–30 lat, która ukończyła

¹ Strona Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, *Zaktywizujemy młodych — wywiad z ministrem Władysławem Kosiniak-Kamyszem*; Katarzyna Ostrowska i Bartosz Marczuk „Rzeczpospolita”, 17 stycznia 2012 r., <http://www.mpips.gov.pl/dla-mediow/wywiady-ministra-wladyslawa-kosiniaka-kamysza/art,5671,zaktywizujemy-mlodych-wywiad-z-ministrem-wladyslawem-kosiniak-kamyszem-rzeczpospolita-17-stycznia-2012-r-.html> (dostęp: 5.11.2012).

² R. Perez-Pena, *Studies find more students cheating, with high achievers no exception*; „New York Times” 8.9.2012, http://www.nytimes.com/2012/09/08/education/studies-show-more-students-cheat-even-high-achievers.html?_r=0 (dostęp: 5.11.2012).

³ L. Clark, *Number of schools caught cheating in exams doubles: A record 130 are accused of giving pupils extra time and help*, „Daily Mail” 1.11.2012, <http://www.dailymail.co.uk/news/article-2226046/Number-schools-caught-cheating-exams-doubles-A-record-130-accused-giving-pupils-extra-time-help.html?ito=feeds-newsxml> (dostęp: 5.11.2012).

szkołę w okresie ostatnich dwunastu miesięcy przed badaniem i nie kontynuuje nauki) wynosiła 21,3%. W stosunku do poprzedniego kwartału nastąpił wzrost tej wielkości o 3,1 punktu procentowego, a w odniesieniu do I kwartału 2011 roku wzrost ten wyniósł 1,5 punktu procentowego. Z reguły stopa bezrobocia wśród absolwentów jest dwukrotnie wyższa od stopy bezrobocia ogółu społeczeństwa⁴. Tak też było w omawianym okresie. Warto zaznaczyć, że w ciągu dekady wskaźnik ten przybierał bardzo wysokie wartości po kryzysie w latach 2003–2004, natomiast najniższy poziom odnotowano w roku 2008. Spadek bezrobocia po 2004 roku można powiązać z koniecznością dostosowania przez Polskę polityki zatrudnienia do polityki Unii Europejskiej w tym zakresie. Poziom bezrobocia od 2003 roku zmniejszył się znacząco, jednak w stosunku do roku 2008 (dla którego odnotowuje się poziom najniższy) wielkość obecnego wskaźnika jest alarmująca. Można to tłumaczyć globalnym kryzysem, ale takie tłumaczenia dla młodych ludzi z pewnością satysfakcjonujące nie będą.



Ryc. 1. Stopa bezrobocia w Polsce w latach 2003–2011 (%)

Źródło: opracowanie własne na podstawie GUS⁵.

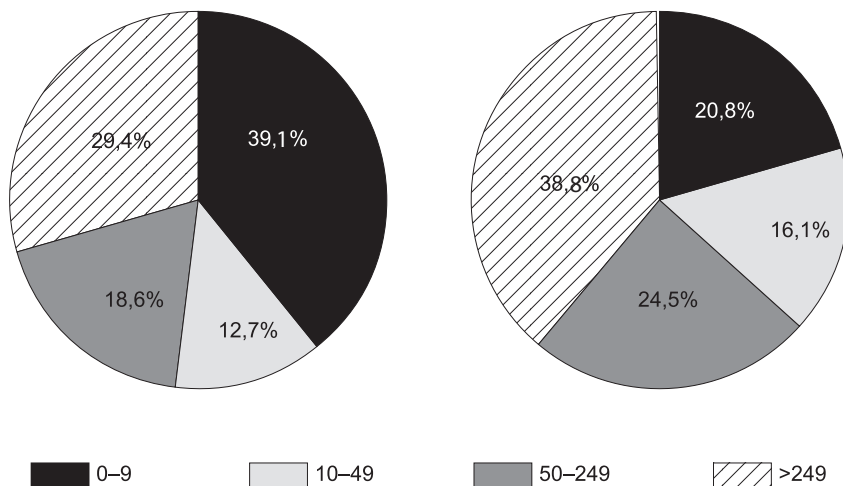
⁴ *Aktywna integracja młodych ludzi. Miasta wspierają zatrudnianie młodych*, Dyrekcja Generalna Komisji Europejskiej ds. Zatrudnienia, Spraw Społecznych i Integracji Społecznej, http://nws.eurocities.eu/MediaShell/media/127_EUROCITIESyouthPLcor2.pdf (dostęp: 6.11.2012).

⁵ GUS, *Kwartalna informacja o aktywności ekonomicznej ludności 2003–2011*, <http://www.stat.gov.pl/gus> (dostęp: 6.11.2012).

MMSP⁶ i warunki zakładania firmy

Odpowiedzią na kłopoty, związane z poszukiwaniem zatrudnienia, może być założenie własnej działalności gospodarczej. Tą drogą podąża wielu Polaków. Spośród 1,67 mln działających w Polsce przedsiębiorstw⁷ 99,9% należy do sektora mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw, z czego przeważającą większość, bo aż 96%, stanowiły mikroprzedsiębiorstwa, a 3% małe przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwa średnie stanowiły 0,9% wszystkich przedsiębiorstw w Polsce⁸.

Liczba przedsiębiorstw danej wielkości może jednak nie być dostatecznie obrazowa. To, co dałoby przejrzysty obraz sytuacji, to bez wątpienia liczba osób zatrudnionych w poszczególnych grupach przedsiębiorstw. Jak można zaobserwować na ryc. 2, w mikro-, małych i średnich przedsiębiorstwach zatrudnienie znajduje 61,3% wszystkich osób zatrudnionych, natomiast pracuje aż 70,6% wszystkich pracujących. Można zatem bez wątpliwości stwierdzić, po pierwsze, odwrotną korelację dynamiki zatrudnienia w sektorze MMSP i stopy bezrobocia, po drugie, że sektor MMSP to źródło zatrudnienia dla większości Polaków. Nietrudno dojść na tej podstawie do wniosku, że im większa będzie aktywność społeczeństwa w zakładaniu własnej działalności gospodarczej, tym mniejszy będzie problem bezrobocia, także wśród absolwentów.



Ryc. 2. Struktura liczby pracujących (z lewej) i zatrudnionych (z prawej) w przedsiębiorstwach w Polsce w 2009 roku

Źródło: *Raport o stanie sektora małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce*, Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości.

⁶ Sektor mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw.

⁷ Według GUS za rok 2011.

⁸ *Przedsiębiorczość w Polsce*, Ministerstwo Gospodarki, Warszawa 2011, http://www.mg.gov.pl/files/upload/14678/MG_DAP_SM%20BP%20www_RoP2011_20111011.pdf (dostęp: 6.11.2012).

Czy duży udział sektora MMSP faktycznie zmniejsza poziom bezrobocia?

Według raportu EIM 85% nowych miejsc pracy w latach 2010–2012 zostało stworzonych właśnie przez sektor MMSP⁹. Mikro-, małe i średnie przedsiębiorstwa wydają się antidotum na problem bezrobocia. Należy jednak przyjrzeć się zależności, w jakiej pozostaje liczba małych i średnich przedsiębiorstw w poszczególnych gospodarkach narodowych z poziomem bezrobocia w poszczególnych krajach. Patrząc na kraje takie, jak: Belgia, Czechy, Austria, czy Holandia, w których duże przedsiębiorstwa stanowią 0,1–0,2%¹⁰, w których zatrudnienie znajduje 66,6–68,9% wszystkich zatrudnionych, a bezrobocie jest na poziomie 4,6–7,5%¹¹, można dojść do wniosku, że sektor MMSP jest remedium na problem wysokiego poziomu bezrobocia, wszak w państwach tych omawiane zjawisko dotyka stosunkowo niewielkiej liczby obywateli. Rozwiązanie tkwi jednak nie tyle w liczbie podmiotów w MMSP, ile raczej w liczbie osób, które są przez te podmioty zatrudniane, ponieważ w każdym mikroprzedsiębiorstwie samozatrudniony jest jego właściciel, co zmienia sytuację zatrudnienia przynajmniej dla tej jednej osoby. W skali gospodarki zaś zmienia to sytuację dla tysięcy takich właścicieli, a w rezultacie fakt posiadania przez nich pracy zmniejsza poziom bezrobocia. Ważniejsza jest ogólna liczba osób zatrudnionych w tym sektorze, właścicielami niebędących. Analizując tabelę 1, wysunąć należy następujące wnioski. Istnienie reguły stwierdzającej, że duży udział sektora MMSP w rynku oraz duży udział osób tam zatrudnionych zapewnia niski poziom bezrobocia, podważają kraje, takie jak Polska, Włochy, Portugalia i Hiszpania, w których duże firmy stanowią również 0,1–0,2%, a udział zatrudnionych tam osób jest nawet większy, bo mieści się on w przedziale 69,8–81,3%, natomiast w odróżnieniu od pierwszej wspomnianej grupy krajów poziom bezrobocia wynosi 10,1–25,8%, są to zatem poziomy alarmujące. Całkowita liczba przedsiębiorstw w sektorze MMSP stanowi duży potencjał, jeśli chodzi o możliwości zatrudnienia, albowiem podmioty z tego sektora w 2010 roku zatrudniały 67% wszystkich zatrudnionych¹², czyli aż 85 milionów osób (w całej Unii Europejskiej). Można więc stwierdzić, że sektor MMSP istotnie wpływa na zmniejszenie bezrobocia, gdyż zatrudnia dużą część obywateli (zob. ryc. 2), ale nie można orzec o istnieniu reguły, która bezpośrednio wiązałaby spadek stopy bezrobocia do niskich (jednocyfrowych)

⁹ *Do SME's create more and better jobs?*; EIM: Jan de Kok, Paul Vroonhof, Wim Verhoeven, Niek Timmermans, Ton Kwaak, Jacqueline Sniijders, Florieke Westhof, Zoetermeer, 11.2011, http://ec.europa.eu/enterprise/policies/sme/facts-figures-analysis/performance-review/files/supporting-documents/2012/do-smes-create-more-and-better-jobs_en.pdf (dostęp: 6.11.2012).

¹⁰ Dane za rok 2009 według Eurostat, jednak w 2012 roku struktura gospodarki według wielkości przedsiębiorstw znacząco się nie zmieniła.

¹¹ Dane za rok 2012 według Eurostat.

¹² Dane Eurostat za rok 2010.

wartości z wielkością sektora MMSP. Przypisanie bowiem innym czynnikom niewielkiego wpływu i sklasyfikowanie ich jako zmienne niezależne przy użyciu zwrotu *ceteris paribus* byłoby jawnym przekłamaniem w obliczu ich niekwestionowanej istotności. Jeśli jednak można stwierdzić zależność między rozwojem MMSP a spadkiem bezrobocia, to warto skorzystać z takiej możliwości. Nikt bowiem nie zadba o naszą przyszłość lepiej niż my sami.

Tabela 1. Udział MMSP w rynku, liczba względna i bezwzględna zatrudnionych tam osób

	Całkowita liczba przedsiębiorstw	Udział MMSP w rynku	Osoby zatrudnione w MMSP	Osoby zatrudnione w MMSP	Stopa bezrobocia [09.2012]
	(tysiące)	(%)	(tysiące)	(% ogółu)	(%)
Belgia	446 234	99,8	1708	66,6	7,4
Czechy	947 380	99,9	2525	68,9	6,8
Hiszpania	2 547 432	99,9	10 632	78,7	25,8
Włochy	3 849 258	99,9	13 013	81,3	10,8
Holandia	623 174	99,7	3771	67,6	5,4
Austria	290 686	99,7	1748	67,4	4,4
Polska	1 445 455	99,8	6078	69,8	10,1

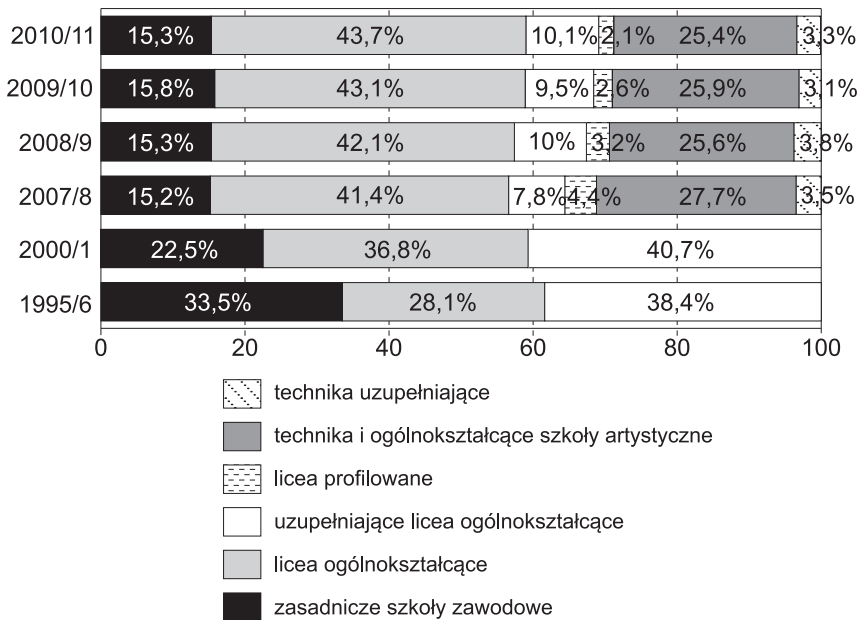
Źródło: opracowanie własne na podstawie: Eurostat.

Niedostosowanie do potrzeb rynku: bezrobocie — świadomy wybór

Swoją przyszłość trzeba wciąż planować, a przesądzają o niej także wczesne wybory. Pozornie pozostająca na uboczu kwestia wyboru odpowiedniej szkoły średniej może zaważyć na losie danej osoby, gdyż w zależności od tej decyzji zdecyduje się ona na kontynuowanie edukacji na poziomie wyższym bądź nie. Coraz więcej młodych ludzi wybiera uczelnie wyższe, a liczba osób z wykształceniem wyższym rośnie, w tym samym czasie rynek wysyła sygnały zapotrzebowania na inny rodzaj pracy. Wygląda na to, że młodzi ludzie ignorują te znaki, samodzielnie skazując się na porażkę na rynku pracy. Jakie sygnały wysyła rynek pracy? Otóż potrzebni są wszelkiego rodzaju rzemieślnicy i ludzie z wykształceniem w kierunku konkretnego zawodu. Wśród wymienianych dziesięciu deficytowych (pod względem talentu) zawodów w Polsce wymienia się: inżynierów, wykwalifikowanych pracowników fizycznych, techników, kierowników, przedstawicieli handlowych, pracowników działów IT, szefów kuchni/kucharzy, menedżerów projektów, operatorów maszyn, pracowników księgowości i finansów¹³. Mimo to wciąż prawie połowa młodych

¹³ B. Sielicka, *10 zawodów, w których najtrudniej o dobrego pracownika*, Bankier.pl, Polski Portal Finansowy, 21.8.2012, <http://www.bankier.pl/wiadomosc/10-zawodow-w-ktorych-najtrudniej-o-dobrego-pracownika-2618778.html> (dostęp: 14.11.2012).

ludzi wybiera licea ogólnokształcące, zamiast techników i szkół zawodowych (zob. ryc. 3). Informacja ta jest bardzo istotna, ponieważ większość wymienionych wcześniej zawodów nie wiąże się z posiadaniem wyższego wykształcenia, lecz raczej wyuczonego fachu. Należy też pamiętać, że absolwentem jest nie tylko osoba, która ukończyła szkołę wyższą, lecz także taka, która ukończyła szkołę średnią. Jeśli więc brakuje pasji związanej z koniecznością pogłębiania swojej wiedzy, należy zamiast liceum wybrać szkołę, która pozwoli na wyuczenie się potrzebnego na rynku zawodu. W obliczu dostępności tego typu informacji trudno oprzeć się wnioskowi, iż młodzi ludzie świadomie wybierają bezrobocie. Zamiast wybierać szkoły zawodowe i technika, po to by być przygotowanym do konkretnego, potrzebnego na rynku pracy zawodu, decydują się na łatwiejsze kierunki humanistyczne, których absolwentami rynek jest już przesycony. A takie wczesne wybory mogłyby radykalnie zmienić sytuację na rynku pracy w Polsce. Zaspokojone zostałyby zapotrzebowanie na osoby o wykształceniu *stricte* zawodowym i spadłaby liczba absolwentów kierunków, na które zapotrzebowania w dużym stopniu już nie ma. Nastąpiłoby więc większe dostosowanie do potrzeb rynkowych. Pozostaje jednak problem tych, którzy danego wyboru już dokonali i muszą ze swoim bezrobociem jakoś sobie poradzić.



Ryc. 3. Uczniowie klas pierwszych w ponadgimnazjalnych szkołach ogólnokształcących i zawodowych

Źródło: opracowanie własne na podstawie GUS¹⁴.

¹⁴ Główny Urząd Statystyczny, *Oświata i wychowanie w roku szkolnym 2010/2011*, 16.1.2012, http://www.stat.gov.pl/gus/5840_3430_PLK_HTML.htm (dostęp: 14.11.2012).

Trzeba założyć działalność gospodarczą..., ale jak?

Zasadniczo założenie własnej działalności gospodarczej w ostatnich latach stało się łatwiejsze. Sprowadza się ono do kilku obowiązkowych kroków formalnoprawnych, których wypełnienie wymaga wizyty w pewnych instytucjach:

1. Urządzie gminy bądź urzędzie miasta — w celu złożenia wniosku o wpis do rejestru działalności gospodarczej (od 2011 roku jest to bezpłatne),
2. Urzędzie Statystycznym — aby uzyskać numer REGON i skonkretyzować kierunek i numer działalności (dokumenty te można też uzyskać w urzędzie gminy, jednak nr REGON może nadać wyłącznie Urząd Statystyczny),
3. Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych — tu należy zgłosić obowiązek ubezpieczeń społecznych,
4. Urzędzie skarbowym — nadanie numeru NIP, wybór formy opodatkowania, zadeklarowanie, czy będzie się płatnikiem VAT.

W wielu miastach, na przykład w Gdyni, przedstawiciele tych urzędów mają swoje stanowiska w jednym pomieszczeniu, co pozwala na szybkie dopełnienie formalności.

Nie należy także zapominać o wielu programach i instytucjach wspierających osoby przedsiębiorcze przy zakładaniu działalności. Są to w szczególności instytucje publiczne takie, jak: Ministerstwo Gospodarki, Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, Bank Gospodarstwa Krajowego, urzędy marszałkowskie, regionalne instytucje finansujące, ale i instytucje działające na szczeblu lokalnym, między innymi punkty konsultacyjne, ośrodki Enterprise Europe Network, fundusze poręczeń kredytowych, fundusze pożyczkowe, Krajowa Sieć Innowacji¹⁵. Można też skorzystać z dotacji pochodzących z funduszy strukturalnych UE w ramach programów: Innowacyjna Gospodarka, Kapitał Ludzki, czy z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich¹⁶, a także z dotacji z Funduszu Pracy w wypadku osób bezrobotnych. Istnieją też liczne inkubatory przedsiębiorczości, inkubatory technologiczne (specyficzne inkubatory przedsiębiorczości wspierające przedsiębiorstwa z obszaru nowoczesnej technologii we współpracy i w otoczeniu instytucji naukowo-badawczych) oraz parki technologiczne i inne. W 1992 roku utworzono też Stowarzyszenie Organizatorów Ośrodków Innowacji i Przedsiębiorczości w Polsce, które zrzesza liczne tego rodzaju organizacje (parki technologiczne, inkubatory technologiczne, preinkubatory — akademickie inkubatory przedsiębiorczości, inkubatory przedsiębiorczości, centra transferu technologii, regionalne i lokalne fundusze pożyczkowe, fundusze kapitału zaangażowanego, sieci aniołów biznesu, fundusze poręczeń kredytowych, ośrodki szkoleniowo-doradcze)¹⁷.

¹⁵ *Przedsiębiorczość w Polsce*, Ministerstwo Gospodarki, Warszawa 2011, http://www.mg.gov.pl/files/upload/14678/MG_DAP_SM%20BP%20www_RoP2011_20111011.pdf (dostęp: 8.11.2012).

¹⁶ Fundusze Strukturalne — Serwis Informacyjny Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, <http://www.fundusze-strukturalne.gov.pl/> (dostęp: 8.11.2012).

¹⁷ Strona Stowarzyszenia Organizatorów Ośrodków Innowacji i Przedsiębiorczości, <http://www.soiip.org.pl> w zakładce „Ośrodki” (dostęp: 8.11.2012).

Widać, że możliwości finansowania jest wiele, co powoduje obniżenie barier wejścia na rynek. Nie trzeba już rozpoczynać swojej działalności pod brzemieniem kredytu, wspomniane bowiem wcześniej instytucje i fundusze są skłonne do udzielenia wsparcia, nie żądając przy tym akcji czy udziału w zysku, warunkiem jest pomysł i zapał do pracy. Taka sytuacja zachęca do konkluzji, że założenie działalności gospodarczej jest bardzo łatwe i wymaga jedynie kreatywności, której młodym absolwentom brakować nie powinno. Wydaje się jednak, że w deficycie nie jest kreatywność, lecz chęć samodzielnego poradzenia sobie z problemem własnego bezrobocia.

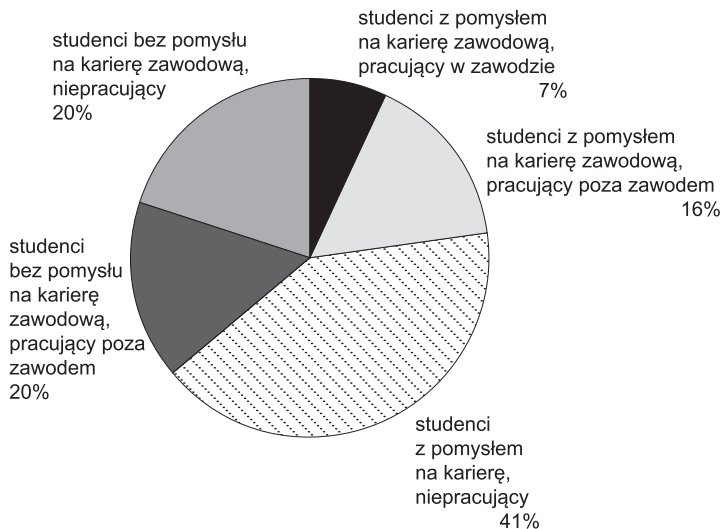
Dlaczego to nie działa?

Sektor MMSP kreuje większość miejsc pracy, a założenie własnej działalności stało się proste. Dlaczego więc nie nazwać tego rozwiązania lekarstwem na bezrobocie wśród absolwentów? Przedsiębiorstwa te nie powstają samoistnie, ktoś musi je założyć. To przecież oczywiste, jednak czy sami absolwenci są taką możliwością zainteresowani?

Według danych Wrocławskiego Parku Technologicznego tylko 18% spośród wszystkich przedsiębiorstw to przedsiębiorstwa zakładane przez studentów. Mimo bardzo korzystnych warunków, jakie oferuje WPT, niewielu studentów korzysta z możliwości założenia własnej działalności gospodarczej. Wniosek jest prosty — studenci liczą na zatrudnienie w już istniejących przedsiębiorstwach, prowadzonych przez inne osoby. Rzeczywistość pokazuje, że absolwent może się rozczarować, ponieważ wiele spośród rozesłanych przez nich CV pozostaje bez odpowiedzi. Czyżby absolwenci sami nie chcieli sobie pomóc?

Jak wynika z badania przeprowadzonego przeze mnie w formie ankiety dnia 30 października 2012 na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego na grupie stu dwudziestu studentów dziennych wszystkich wymienionych kierunków, w wieku od dziewiętnastu do dwudziestu czterech lat, aż 36% studentów otwarcie przyznaje się do tego, że nie wie, na jakim stanowisku chciałoby pracować w przyszłości. Wyniki są jednak bardziej złożone (zob. ryc. 4). Tylko 7% studentów wie, na jakim chciałoby pracować stanowisku i pracuje w zawodzie (są to studenci w wieku 20–24 lata). Większa grupa — 16% — ma wyobrażenie o swoim wymarzonym stanowisku, co prawda nie pracuje w zawodzie, ale gromadzi już doświadczenie na rynku pracy przez wykonywanie pracy poza zawodem. Aż 41% badanych twierdzi, że wie, jak chciałoby pracować, jednak nie podjęło żadnej pracy. Jest to wielkość alarmująca, sam bowiem fakt ukończenia studiów w obliczu uprzednio przedstawionych danych może nie wystarczyć, by znaleźć pracę. Ta grupa jest szczególnie narażona na bezrobocie, podobnie jak grupa 20% badanych, którzy dodatkowo nie mają nawet koncepcji na przyszłe miejsce pracy. Pozostaje jeszcze 16% studentów, którzy nie wiedzą, gdzie chcą pracować, jednak podjęli pracę poza zawodem. Paradoksalnie mają

oni większe szanse na rynku pracy niż ci, którzy pomysł wprowadzić mają, ale nie podejmują żadnych kroków w kierunku jego realizacji. Jakakolwiek praca tymczasowa uczy obowiązkowości, pilności, umiejętności rozpoznania kultury i klimatu organizacyjnego i innych.



Ryc. 4. Czy student ma pomysł na swoją karierę? — wyniki badań

Źródło: opracowanie własne.

Jeśli mamy do czynienia z liczną grupą osób, które nie mają pomysłu na karierę zawodową. Nie można oczekiwać, że porwą się oni na bardziej ryzykowne działanie, jakim niewątpliwie jest prowadzenie własnego przedsiębiorstwa. Trzeba się zastanowić, czy taka sytuacja to w 100% wina studentów.

Tytuł magistra niewiele dziś znaczy

Stwierdzenie wydaje się absurdalne, wszak uczelnie nie świecą pustkami, wybór zaś kierunku studiów jest już w Polsce normą. Ale odpowiedź nie jest jednoznaczna.

Liczba szkół wyższych od 2000 roku stale rośnie (zob. tabela 2), jednak wzrost taki jest zupełnie zbędny. Przybywa bowiem w większości szkół prywatnych, które jakością kształcenia szczególnie się nie przejmują. Równoległe ze wzrostem liczebności szkół wyższych rośnie liczba absolwentów. W roku 2000 było to 303 966 osób, w 2005 — 391 465 osób, a w 2009 — 439 749 osób. Z kolei studentów jest coraz mniej. Różnica ta spowodowana jest uwarunkowaniami demograficznymi: pokolenie wyżu demograficznego kończy studia, toteż liczba absolwentów rośnie, natomiast liczba urodzeń w ostatnich latach systematycznie malała, zatem ogólna liczba studentów jest mniejsza.

Wszyscy wspomniani absolwenci otrzymują za swój wysiłek i jako poświadczenie zdobytej wiedzy tytuł magistra. Niewątpliwie, w ujęciu personalnym, ma

Tabela 2. Liczba szkół wyższych w Polsce¹⁸

Rok	2000	2001	2005	2009	2010
Liczba	310	344	445	461	467

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

on nieocenioną wartość, ale na rynku pracy wartość ta przedstawia się zupełnie inaczej. Wystarczy odwołać się do podstawowych praw ekonomii, by dojść do wniosku, że im więcej osób z tytułem magistra na rynku pracy, tym tytuł ten jest mniej warty. Zwyczajnie, jeśli łatwo możemy coś nabyć, jesteśmy skłonni do płacenia za to niższej ceny. Naturalne jest zatem, że w obliczu rosnącej liczby absolwentów ich wartość na rynku pracy spada.

Okazuje się, że nie tylko wartość absolwenta, lecz także poziom wykształcenia. Szkoły niepubliczne oferują młodym ludziom studia na różnych kierunkach, jedynym warunkiem jest uiszczenie opłaty wstępnej, a potem regularne opłaty za semestr studiów. Zajęcia, oczywiście, odbywają się, jednak formy egzaminów i zaliczeń nie sprzyjają sprawdzaniu wiedzy, a jedynie spełnieniu wymogów formalnych, wszak egzaminy odbyć się muszą. Czy można mówić o odrzucaniu takich studentów, którzy nie uczą się i nawet na egzaminach czy zaliczeniach nie wykazują się wiedzą? Raczej nie. Nie jest to tylko arbitralny osąd. Szkoły prywatne utrzymują się z czesnego, a suma wpłacanych kwot jest przecież tym wyższa, im większa liczba studentów. Nie ma zatem nic dziwnego w tym, że poszukujące zysku przedsiębiorstwo stara się przyciągnąć i zachować jak największą liczbę klientów, w tym przypadku studentów. Ulotki, reklamy radiowe to standardowe drogi dotarcia do odbiorcy, jednak w obliczu spadku ogólnej liczby studentów w Polsce szkoły uciekają się także do sprzedaży swoich usług w serwisach, takich jak Groupon.pl, gdzie można znaleźć przykładową ofertę Semestr studiów niestacjonarnych — pedagogika (849 zł) lub logopedia (499 zł) w Wyższej Szkole Pedagogicznej TWP w Szczecinie¹⁹. Taki sposób naboru przyjęły również między innymi Wyższa Szkoła Handlu i Usług z Poznania, Gdańska Szkoła Wyższa czy Collegium Balticum ze Szczecina²⁰.

¹⁸ Strona Głównego Urzędu Statystycznego, *Materiał na konferencję prasową w dniu 26 października 2010 r.: Notatka na temat szkół wyższych w Polsce*, http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/e_not_nt_szkol_wyzszych_w_Polsce.pdf (dostęp: 5.11.2012).

¹⁹ Groupon.pl (dostęp: 13.11.2012).

²⁰ M. Spiczak-Brzezińska *Uczelnie szukają studentów na Grouponie*, „Gazeta Wyborcza” 7.11.2012, http://wyborcza.pl/1,75478,12807354,Uczelnie_szukaja_studentow_na_Grouponie.html (dostęp: 13.11.2012).

Uczelnie publiczne również nie są wzorem do naśladowania: obniżanie progów, kilka tur naborów, na absurdalnych kierunkach kończąc. Ochrona Odgromowa i Przepięciowa w Instytucie Wielkich Mocy i Wysokich Napięć — Politechnika Warszawska, Życie wśród Kwiatów; Nowoczesne Metody Prowadzenia Stada Bydła Mlecznego — Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Zarządzanie parafią — Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, Politechnika Rzeszowska, Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu, Uniwersytet Śląski w Katowicach²¹. Brzmi niczym wyciągnięte z Gombrowiczowskiej powieści wersy, ale to niestety rzeczywistość polskich uczelni.

Studenci nie są bez winy

Nie należy zapominać, że podaż jest odpowiedzią na popyt (i odwrotnie). Żeby kierunki te mogły istnieć, ktoś musi na nich studiować. Czym takie studiowanie usprawiedliwić? Jest to również odpowiedź na wcześniej postawione pytanie o to, dlaczego studenci sami nie zakładają przedsiębiorstw. Odpowiedź jest prosta i zatrważająca. Rekrutacja młodych ludzi na różne uczelnie, różne kierunki odbywa się na zasadzie: tak jak „wszyscy”, aż 50% młodych ludzi kontynuuje bowiem kształcenie na poziomie wyższym, natomiast 93% pozostaje w systemie edukacji²². Rodzice mówią, że po studiach łatwo znaleźć dobrą pracę, a że wszyscy koledzy z klasy będą coś studiować, teza wydaje się prawdziwa. Młodzi ludzie obserwują trendy w edukacji: wiele osób wybiera kierunek X czy Y, bo teraz takich specjalistów potrzeba. I w ten sposób często bez pomysłu na siebie wybierają kierunki popularne bądź jakiegokolwiek — w Polsce zazwyczaj humanistyczne, których absolwentami rynek jest już przesycony. Uzyskujemy w ten sposób rzesze młodych ludzi zwyczajnie marnujących czas w salach wykładowych, zajmujących się w tym czasie czytaniem gazet lub rozmowami z przyjaciółmi, ściągających na egzaminach i zaliczeniach, a wreszcie osoby pozbawione wiedzy z tytułem magistra. Jak zatem znaleźć pracę czy nawet samemu założyć działalność gospodarczą, jeśli nie ma się pomysłu na swoją pracę w przyszłości. W tym zakresie warto pójść za swoimi zainteresowaniami, gdyż będąc głęboko zainteresowanym daną dziedziną, wciąż się doksztalcamy, a to czyni pożądanym na rynku specjalistą. Dobrze więc wybrać zawód zgodny z zamiłowaniem, nawet jeśli jego wykonywanie nie jest związane z posiadaniem wyższego wykształcenia.

²¹ R. Pikula, *Wyższe szkoły lansu i bansu — produkują bezrobotnych?*, „Polityka” 29.10.2012, <http://www.polityka.pl/spoleczenstwo/artykuly/1531873,1,wyzsze-szkoly-lansu-i-bansu-produkuja-bezrobotnych.read> (dostęp: 13.11.2012).

²² Główny Urząd Statystyczny, *Oświata i wychowanie w roku szkolnym 2010/2011*, 16.1.2012, http://www.stat.gov.pl/gus/5840_3430_PLK_HTML.htm (dostęp: 14.11.2012).

Podsumowanie

Bezrobocie wśród absolwentów w Polsce sięga aż 21,3%. W porównaniu z innymi krajami Europy poziom ten jest umiarkowanie wysoki. Jednak z perspektywy krajowej jest on alarmujący, gdyż coraz większa część polskich bezrobotnych legitymuje się wyższym wykształceniem. Można temu zaradzić na kilka sposobów. Pierwszym i najważniejszym jest wybieranie dostosowanej do potrzeb rynku ścieżki edukacyjnej, niekoniecznie wiążącej się z wyższym wykształceniem. Druga ewentualność to zakładanie własnej działalności gospodarczej. Do tego jednak potrzebny jest pomysł i chęć do pracy, czego, jak się okazuje, brakuje dziś większości polskiej młodzieży. Trzecią drogą jest szukanie nawet tymczasowego zatrudnienia w celu zgromadzenia doświadczenia na rynku pracy w trakcie studiów. Posiadanie doświadczenia w pracy pozytywnie wpływa na odbiór kandydata przez potencjalnego pracodawcę. Ostatnią możliwością jest zmiana systemu szkolnictwa. Edukacja zawodowa powinna być bardziej rzetelna i praktyczna, a dobór kandydatów bardziej selektywny, aby w przyszłości mieć do czynienia ze specjalistami mającymi talent i powołanie do zawodu, który wykonują i chcą wykonywać. Można więc śmiało podsumować, że istnienie tych czterech rozwiązań świadczy o tym, że, w obliczu tak różnych przyczyn bezrobocia sektor MMSP niestety remedium nie stanowi.

MSMEs as a remedy for the problem of unemployment among graduates

Summary

Unemployment among graduates in Poland reaches 21.3%. Compared with other European countries this level is moderately high. However, from Poland's perspective it is alarming, as more and more Polish unemployed have higher education. The problem can be solved in several ways. The first and most important is to choose the kind of education which is compatible with market demands, not necessarily higher education. The second is setting up one's own business. This path requires having an idea and the willingness to work, which, as it turns out, most of Polish youth lack at the moment. The third way is to look for an even temporary job, in order to gain experience on the labour market during studies. Having work experience has a positive impact on the reception of a candidate by a potential employer. The last option is to change the education system. Vocational education should be more reliable and practical, and the choice of candidates should be more selective, in order to have talented professionals, who chose their way in harmony with their passion. Existence of these four solutions leads to a conclusion that, given the various reasons for unemployment, the MSMEs sector unfortunately cannot be seen as a remedy.